

Małe i średnie przedsiębiorstwa w perspektywie 2020 r.

STANISŁAW KASZUBA

Komisja Europejska rozpoczęła prace nad nowym budżetem Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Nowa perspektywa finansowa dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw nie tylko w Polsce, ale całej UE nie jest jeszcze do końca znana, jednak z wypowiedzi niektórych polityków europejskich MŚP mogą wiele wynioskować i z dużym wyprzedzeniem przygotowywać się do wykorzystania przyszłego wsparcia finansowego.

Poprawne rozumienie nowej perspektywy finansowej należy rozpocząć od wyjaśnienia kwestii budżetu Unii Europejskiej. Tak naprawdę występują bowiem dwa rodzaje budżetu – krótkookresowy oraz długookresowy. Pierwszy z nich jest głównym, krótkoterminowym planem wydatków oraz dochodów obowiązujący jeden rok. Bardziej interesującym jest jednak budżet długoterminowy, nazywany perspektywą budżetową. Jego założenia zostały oparte na horyzoncie czasowym 5–7 lat w formie pozatraktatowej procedury będącej przedmiotem dyskusji na poziomie Rady Europejskiej. Do tej pory istniały cztery perspektywy finansowe – tzw. I pakiet Delorsa (1988–1992), II pakiet Delorsa (1993–1999), pakiet Santera (2000–2006) oraz pakiet Barroso (2007–2013).

W związku z końcem roku 2010 oraz perspektywą długich negocjacji Unia Europejska z pełną odpowiedzialnością rozpoczęła prace nad nową perspektywą finansową na lata 2014–2020. W obecnej chwili prace te mają raczej charakter konsultacyjny, jednak już wzbudzają szerokie zainteresowanie wśród polityków oraz przedsiębiorców, którym dotychczasowa pomoc z funduszy strukturalnych pozwoliła na szybki rozwój. O ile obecna perspektywa finansowa jest efektem długich negocjacji za rządów Leszka Millera i która w efekcie bardzo hojnie obdarowuje Polskę w postaci funduszy strukturalnych, o tyle kolejna perspektywa może już taka nie być. Należy zwrócić uwagę na kilka przesłanek z tym związanych.

Polska okiem Unii Europejskiej

Unia Europejska jest obecnie zupełnie innym skupiskiem państw niż jeszcze pięć lat temu, kiedy uchwalono budżet na lata 2007–2013. Warto przypomnieć, że rok 2005 jest rokiem wczesnego rozkwitu gospodarki Unii Europejskiej, a nastroje uległy znaczącemu polepszeniu w cztery lata po krachu wywołanym spekulacyjną bańką internetową. Ponadto warto zwrócić uwagę na cykl koniunkturalny Polski, który jest nieco opóźniony (o 1–2 lata) w stosunku do cyklu koniunkturalnego UE. W 2005 r. oznaczało to, że gospodarka Unii Europejskiej znajduje się już w początkowej fazie rozkwitu, a Polska dopiero dźwiga się z recesji oraz problemami bardzo wysokiego

bezrobocia. Oprócz tego występowały bardzo duże różnice w poziomie rozwoju Polski oraz krajów UE. W efekcie Polska stała się największym beneficjentem funduszy strukturalnych, jednak obecna sytuacja gospodarcza nie stwarza już takich możliwości negocjacyjnych jak przed laty.

Koniec roku 2009 ukazał Polskę jako jedyną zieloną wyspę na czerwonym oceanie ujemnego wzrostu gospodarczego krajów Unii Europejskiej. Rok 2010 również wskaże Polskę jako środkowo-europejskiego tygrysa gospodarczego, cechującego się prawdopodobnie największym wzrostem PKB. Polska nie posiada już problemu bardzo wysokiej stopy bezrobocia czy hiperinflacji, a poziom rozwoju i życia znacząco zbliżył się do średniej europejskiej. Istotnym punktem wyjścia nad kształtem przyszłej perspektywy finansowej jest także uświadomienie sobie, kto za nią będzie płacił, zwracając szczególną uwagę na opróżnienie z powodu kryzysu gospodarczego kas budżetowych krajów europejskich. W obecnej perspektywie największymi płatnikami są Wielka Brytania, Niemcy, Francja i Holandia. Państwa te, słusznie zresztą, stoją na stanowisku, że obecne warunki makroekonomiczne nie są sprzyjające do utrzymywania największych dotacji dla dobrze radzącej sobie w czasie kryzysu Polski.

Dużą wagę ma także polityka spójności Unii Europejskiej, która w swoich założeniach miała pomagać w zmniejszaniu różnic pomiędzy najbogatszymi i najbardziej rozwiniętymi krajami a regionami najbiedniejszymi. Do tej pory polityka traktowana była jako przyznanie swego rodzaju zapomogi dla krajów mniej rozwiniętych, co w efekcie stało się tylko i wyłącznie daniną bogatszych rozdających biednym po spełnieniu określonych warunków. Taka realizacja tej polityki nie powinna mieć miejsca w nowej perspektywie finansowej, która oczywiście opierać się będzie na polityce spójności, ale raczej w zmienionym kształcie. Wiele rządów krajów europejskich, w tym także Polski, stoi na stanowisku, że powinna to być polityka rozwojowa, z której skorzystać mogą wszystkie kraje Unii Europejskiej.

Istotną kwestią jest także perspektywa roku 2012, i to nie tyle odbywania się samej imprezy sportowej mistrzostw Europy w piłce nożnej, ile bardziej przygotowań do tego wydarzenia. Generują one gigantycznej wielkości inwestycje w zakresie infrastruktury, wsparcia dla turystyki i wzrostu ogólnego poziomu

życia. Nie jest oczywiście przesądzone, że inwestycje te zwrócą się w ciągu kilku tygodni trwania mistrzostw, jednak należy zdać sobie sprawę, że infrastruktura pozostanie na długie lata, a to właśnie ona oraz swobodne przemieszczanie się jest podstawą wzrostu gospodarczego. Inwestycje te powinny być oczywiście kontynuowane, gdyż różnice w postaci ilości autostrad w Polsce i krajach Unii Europejskiej są nadal olbrzymie. Lata po 2012 będą z pewnością o wiele łatwiejsze dla społeczeństwa pod względem jakości życia jednak trzeba pamiętać, że większość obecnych inwestycji jest finansowana kredytami, które będą musiały być spłacone w przyszłości, a w tym celu niezbędny jest długoterminowy plan zrównoważonego rozwoju.

Unia Europejska okiem świata

Wizerunek Unii Europejskiej na świecie w XXI wieku nie jest już wizerunkiem krajów bogatych, które cieszą się istnieniem swobód gospodarczych i społecznych. Obecna Unia Europejska to szybko starzejące się i biedniejące społeczeństwo, na którego emerytury nie ma kto pracować. Ponadto coraz częściej na arenie międzynarodowej zauważalne są interesy poszczególnych krajów europejskich niż UE jako całości. Warto zwrócić uwagę, na wypowiedź komisarza UE ds. budżetu – Janusza Lewandowskiego, że „koszt starzenia się społeczeństwa europejskiego to nie tylko emerytury, ale także koszty opieki medycznej oraz trendy demograficzne.” Sprawa ta nie jest łatwa, co pokazują obecne strajki Francuzów, dla których podwyższenie prognozy emerytalnego zaledwie o dwa lata stanowi sól w oku. Wysokie koszty opieki medycznej w krajach starej piętnastki powoli stają się niekonkurencyjne w stosunku do oferty służby zdrowia w pozostałych krajach. Olbrzymim kłopotem jest także trend demograficzny ukazujący model rodziny 2+0,5 oraz moda bycia singlem w Europie. Na te problemy krajów Unii Europejskiej nakłada się także bardzo delikatny temat integracji społeczeństw (które *notabene* nie chcą się integrować). Zjawiska te będą stanowiły niewątpliwie olbrzymie wyzwanie dla kształtu budżetu Unii Europejskiej w przyszłości. Bardzo dobitnie podsumowująca te wyzwania jest wypowiedź premiera Czech – Mirka Topolanka, w której zaznaczył, że Europa musi zacząć przedkładać przyszłość ponad stan obecny.

Postępujące procesy globalizacyjne zaczynają uwydatniać kwestię niekonkurencyjności gospodarki Unii Europejskiej na świecie. O ile Unia Europejska mogła w latach 70., 80., a nawet 90. ubiegłego wieku uważać się za najważniejszego partnera gospodarczego Stanów Zjednoczonych oraz jednej z najsilniejszych gospodarek na świecie, o tyle wiek XXI przyniósł przetasowanie w tych aspektach życia. Rosnąca potęga gospodarcza Chin czy Indii zupełnie odmieniła sposób patrzenia na konkurencję na globalnym rynku. Do grona potęg gospodarczych należy także dołączyć Rosję, która posiada ogromne zasoby surowcowe stanowiące o jej przewadze nad innymi krajami. Unia Europejska musi zrozumieć, że jedynym skutecznym narzędziem konkurencji na rynku zarówno globalnym, jak i lokalnym będzie przewaga dzięki wiedzy. Pomysł obniżania kosztów pracy do poziomu Chińskiego bądź utrzymywanie niskich pod względem technologicznym produkcji jest bowiem zupełnie abstrakcyjnym poglądem.

Warto zwrócić uwagę, że rok 2011 upłynie pod rządami Węgier i Polski w Unii Europejskiej (krajów postsocjalistycznych), co może spowodować bezprecedensową sytuację dla tworze-



nia budżetu służącego zrównoważonemu rozwojowi i zmniejszaniu dysproporcji nie tylko wewnątrz Unii Europejskiej, ale stymulującego mrowczą pracę całego zespołu państw dla osiągnięcia przewagi konkurencyjnej w globalnym świecie.

Sposoby na przyszłość

Pierwsza szeroka publiczna wymiana poglądów na temat nowej perspektywy finansowej 2014–2020 odbyła się na XX Forum Ekonomicznym w Krynicy w październiku 2010 r. Wypowiedzi uczestników szczególnej sesji panelowej dotyczącej przyszłego budżetu skupiały się na promowaniu innowacji oraz innowacyjności. Gunter Verhaugen, obecnie profesor na Europejskim Uniwersytecie Viadrina w Niemczech, uznał, że „innowacja jest kluczem dla przyszłości UE i społeczeństwa europejskiego”. Zauważył jednak, że nie ma obecnie jednolitej, spójnej polityki czy strategii w tym zakresie, a w obliczu rozwoju gospodarek wschodzących, które szybko doganiają kraje europejskie należy skoncentrować się na nie na poprawie istniejącej, przestarzałej infrastruktury, lecz jej unowocześnieniu, co zagwarantuje więcej innowacji. Nie powinno jednak odbywać się to za pomocą wprowadzania nowych podatków, a poprzez zmianę struktury wydatkowania obecnego budżetu UE (warto zwrócić uwagę na widmo wprowadzenia nowego podatku od transakcji finansowych, który miałby załatać dziurę budżetową wywołaną kryzysem). Zwrócił uwagę także na fakt, że „aby wprowadzać innowacje w życie, musimy zastosować je do europejskiego myślenia i efektywniej niż dotąd wykorzystać zasoby budżetowe”. Sama edukacja w tym zakresie nie jest już wystarczająca, a należy skupić się na kwestiach społecznych. Gyorgy Szapary, doradca ds. polityki gospodarczej premiera Węgier promował pogląd o przyszłości regionu Europy jako gospodarki opartej na wiedzy oraz zwiększeniu produktywności. Ponadto zauważył, że „kraje Europy Środkowo-Wschodniej nadal pozostają w tyle za krajami najbardziej rozwiniętymi” oraz że kraje te posiadają ogromną biurokrację, która zwyczajnie blokuje działania innowacyjne. Były minister finansów w Polsce – Jarosław Bauc wskazał na fakt wysokiego

zadłużenia krajów europejskich wskutek kryzysu finansowego oraz niechęci do podejmowania ryzyka przez rządy poszczególnych państw, co w efekcie spowoduje zmniejszenie unijnego budżetu. Należy zdać sobie sprawę, że innowacje to przedsięwzięcia cechujące się ponadprzeciętnymi zyskami, ale z drugiej strony obciążone podwyższonym stopniem ryzyka. Bardzo ciekawe spostrzeżenia przekazał także wiceprezes ds. europejskich belgijskiej korporacji GE – Francis Bailly. Uznał on, że należy zastanowić się nad systemem zamówień i zakupów publicznych, który nadal opiera się na podstawowym kryterium ceny, zamiast na promowaniu wprowadzania innowacji w życie. Warto bowiem, by nie tylko indywidualne osoby wprowadzały nowoczesne rozwiązania w swoich domach, ale także gminy czy samorządy, co da szansę na szybszy rozwój całemu społeczeństwu. Inspirująca była także wypowiedź Marca Colemana, przewodniczącego tej sesji, który wspominał o rosnącej populacji Irlandii. Być może rozwiązania wprowadzone na Zielonej Wyspie mogą stać się inspiracją dla pozostałych krajów europejskich, które zmagają się z problemem ujemnego tempa przyrostu naturalnego.

Myśl globalnie, działaj lokalnie

O sektorze małych i średnich przedsiębiorstw od ponad dwudziestu dużo się mówi, jednak nie idą za tym czyny. Przyczynami tego zjawiska są polityczne spory, koniunktura gospodarcza, sposób postrzegania biznesu, a wreszcie populistyczne hasła o wyższości dużych przedsiębiorstw ze związkami zawodowymi. Małe i średnie przedsiębiorstwa są bez wątpienia bardzo ważnym elementem gospodarek europejskich, ale nie należy zapominać, że tak jak każde inne przedsiębiorstwa wywodzą się z mikroprzedsiębiorstw zakładanych przez jedną osobę. Piękne hasła o równości infrastruktury i innowacyjności nie będą podstawą zrównoważonego rozwoju, jeśli nie będą przeznaczone właśnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Dużo też miejsca poświęca się innowacji. Jest ona niczym innym jak zjawiskiem postępu technicznego, a definicje tych terminów są tożsame w literaturze naukowej lat 60. czy 70. ubiegłego wieku i lat obecnych. Można się spierać o odpowiednie nazwanie zasobów poprzez środki produkcji, planu centralnego poprzez budżet, ale każde działanie innowacyjne czy też zmierzające ku postępowi technicznemu zawsze było i będzie przyczynkiem do rozwoju gospodarczego. Jediną różnicą pozostaje tylko ustrój polityczny oraz poziom rozwoju.

Małe i średnie przedsiębiorstwa oraz także mikroprzedsiębiorstwa powinny w dalszym ciągu pracować nad rozwojem własnym, który w przyszłości będzie ich przewagą konkurencyjną na rynku nie tylko lokalnym, ale i europejskim. Co ciekawe, można się spodziewać, że czas do 2013 r. będzie uznany za swoisty okres przygotowawczy do wykorzystania funduszy europejskich nowej perspektywy finansowej wspierającej nowoczesne, innowacyjne rozwiązania. W dalszym ciągu bardzo niewiele jest w Europie rozwiązań, które wspierają tworzenie najnowszych systemów energetycznych, czystą energię, biogaz, nowoczesny transport czy w końcu ochronę zdrowia. Nie należy zapominać o wciąż dyskusyjnych kosztach pakietu klimatycznego. Można się spodziewać, że szczególne wsparcie zostanie udzielone tworzącym rozwiązania nowe i nowoczesne. Oczywistym warunkiem powstania innowacji, która stanie się hitem sprzedażowym, jest istnienie rozbudowanego systemu



Foto: www.fotolia.com

badan naukowych. Powołanie komórek mających na celu prowadzenie badań w małych i mikroprzedsiębiorstwach zakrawa na paradoks, ale zlecenie przez nie ośrodkom naukowym przeprowadzenia konkretnych badań jest możliwe, a przy tym konkurencyjne cenowo. Warto także zwrócić uwagę, że wydatki z unijnego budżetu muszą służyć rozwojowi badań, nowym technologiom oraz odnawialnym źródłom energii.

Nowa perspektywa finansowa 2014–2020 będzie bez wątpienia wyjątkowa z uwagi na ogólną koniunkturę gospodarczą, prezydencję nowych krajów w UE oraz stopniowe zmniejszanie różnic pomiędzy krajami najbogatszymi i najbiedniejszymi. Można spodziewać się, że każde działania, które znajdą odzwierciedlenie w ogólnej polityce europejskiej na kolejne sześć lat, będą wspierane przez fundusze strukturalne. Panuje bowiem jednolita zgoda co do konieczności dalszego zmniejszania dysproporcji, rozwoju Unii Europejskiej jako całości oraz promowania szeroko rozumianej innowacji. Zastanowić się jednak należy nad nastrojami największych płatników unijnego budżetu; np. Niemiec, których gospodarka znacznie skurczyła się wskutek kryzysu finansowego, bądź Francji, która przeżyła okres burzliwych strajków związanych z podniesieniem wieku emerytalnego. Ta sytuacja może ujawnić zupełnie nowy wymiar polityki wewnątrz europejskiej, w której brak jest solidarności i w rzeczywistości utrwalac będzie istniejące podziały w Unii Europejskiej. Otwartym wyzwaniem dla krajów tych będzie jednak ustalenie wysokości budżetu na kolejne lata, czego dowodem niedawne fiasko negocjacji nad budżetem 2011.

Perspektywa roku 2020 wydaje się zatem być wyjątkowo obiecująca dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, które postawią na przyszły rozwój poprzez wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań. UE daje jasny sygnał, że chce widzieć w swoich granicach przedsiębiorstwa nowoczesne i stosujące nowoczesne rozwiązania technologiczne oraz warunki pracy. Tego typu zmiany mogą i są łatwo przeprowadzane w przypadku mniejszych przedsięwzięć niż w przypadku dużych przedsiębiorstw, w których obecny jest efekt „zasiadania” kadry i brak chęci do zmian, co jest czystym paradoksem w nowoczesnej gospodarce opartej na innowacji. ■

Autor jest doktorantem na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Centrum Prawa Bankowego i Informacji
www.cpb.pl

KONFERENCJE I SZKOLENIA



Centrum Prawa Bankowego i Informacji działa na rynku usług szkoleniowych od 1999 r. Adresatami organizowanych szkoleń, konferencji i seminariów są banki, firmy międzybankowe oraz inne instytucje finansowe. Oferta dotyczy najważniejszych problemów współczesnej bankowości i związana jest m.in. z: prawną obsługą banku, działalnością kredytową, Nową Umową Kapitałową, tzw. ustawą antylichwiarską, zarządzaniem ryzykiem bankowym, outsourcingiem, operacjami bankowymi, przeciwdziałaniem praniu pieniędzy.

CPBiI współpracuje z uznanymi i cenionymi praktykami bankowymi, mającymi specjalistyczne przygotowanie merytoryczne, a także z przedstawicielami najważniejszych instytucji życia publicznego.

CPBiI organizuje szkolenia w trybie otwartym i na zamówienie. Każde może zostać specjalnie dostosowane do indywidualnych potrzeb, zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym.

*www.cpb.pl
www.aiebank.pl*

Kontakt:

*Centrum Prawa Bankowego i Informacji Sp. z o.o.
Elżbieta Pilecka, ul. Kruczkowskiego 8, 00-380 Warszawa, tel. kom. 723 723 793; tel. 22 629 18 75; fax. 22 629 18 72
e-mail: e.pilecka@wydawnictwocpb.pl, szkolenia@wydawnictwocpb.pl*

Zapraszamy do współpracy!